Stare Miasto

Hałas na rynku nie do pokonania?

Na dobre rozgorzała dyskusja o bezpieczeństwie i zachowaniu ciszy nocnej w rejonie Rynku Głównego. Urzędnicy i policja przekonują, że problem nie jest tak duży, jak przedstawiają go mieszkańcy centrum. – czytaj str. 2

Nowa Huta

Aleja Róż wypięknieje?

Miasto szuka najlepszej koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej Alei Róż i Placu Centralnego. Urzędnicy rozpisali nawet konkurs w tej sprawie.

– czytaj str. 3

GAZETA BEZPŁATNA

NOWY KURIER KRAKOWSKI

Nr 3 (27) wrzesień 2011
ISSN 1898-7982

Oferta dla Ciebie!
str. 12
www.mbsw.pl
MBS

Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
2000
www.ka.edu.pl

Fotografia

Kraków na gigazdjęciu

Jak na razie w Polsce swoje gigapanoramy mają tylko Warszawa i Wrocław. Jednak już niedługo w tym zacnym gronie znajdzie się również Kraków. Wszystko za sprawą fotografów: Piotra Szałańskiego oraz Roberta Szczęchora.

Krakowska gigapanorama ma być największą w naszym kraju pod względem rozdzielczości. Na cały projekt składać się będzie aż 1800 mniejszych fotografii. Główne zdjęcie wykonano z dachu popularnego szkieletora.

– *Chcemy porozmawiać o tym pomyśle z władzami Krakowa. Projekt powstanie niezależnie od wyniku tych rozmów, ale większa promocja przedsięwzięcia na pewno się przyda* – zaznacza Piotr Szałański.

Obecnie w Internecie dostępna jest wersja demo gigapanoramy. Można ją zobaczyć wchodząc na stronę „gigapanoramakrakowa.pl". Już niedługo za pomocą myszki będzie można przybliżyć każdy punkt znajdujący się na fotografii. To jednak jeszcze nie koniec całego projektu.

– *Do tego przedsięwzięcia chcę dołączyć kolejne panoramy, które będzie można podziwiać po kliknięciu w konkretny odnośnik na zdjęciu* – informuje Szałański. – *Plan projektu powstał dla mojej własnej satysfakcji. Teraz widzę, że robi się wokół niego coraz więcej medialnego szumu. To cieszy. Zawsze chciałem zrobić coś wielkiego w fotografii. Teraz marzenia powoli się ziszczają* – przyznaje fotograf.

Projekt nabierze ostatecznego kształtu późną jesienią tego roku.

dg

Witamy w Krakowie po wakacjach

Remonty, powroty, korki

Z powodu realizacji trzech dużych inwestycji, krakowscy kierowcy również po wakacjach napotykali na korki i problemy z objazdami. W miarę zbliżania się końca remontów, sytuacja ma wyglądać coraz lepiej, jednak na umożliwienie płynnych przejazdów przez miasto musimy jeszcze trochę poczekać.

Kultura

Więźniowie w nowych rolach

Teatr Groteska realizuje projekt, w którym biorą udział osadzeni w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze. Nowi współpracownicy teatru nie tylko wykonują całą scenografię do spektaklu, ale również uczą się ról. – czytaj str. 3

Plexomania
Displays & Accessories Plexiglas
PRODUCENT WYROBÓW Z PLEXI

Produkty z Plexi dla reklamy:
Stojaki i podajniki na ulotki/foldery
Podstawki i koszulki na opis
Kieszenie wiszące na ulotki/foldery
Wizytowniki

Elementy ekspozycji z Plexi:
Ekspozytory wystawowe
Podstawki uniwersalne
Stojaczki na cenę
Podstawki na opis produktu

Realizujemy indywidualne projekty i nadruki full kolor!

Zapraszamy do współpracy
Firmy, Agencje Reklamowe oraz Sklepy

Wejdź i sprawdź naszą ofertę! www.plexomania.pl tel.kom. 505-420-840

COSINUS

Zostań Profesjonalistą
kształć się bezpłatnie w zaocznych szkołach zawodowych COSINUS Kraków

▸ zaoczne licea ogólnokształcące

▸ zaoczne szkoły policealne:
organizacja reklamy
kosmetyka
sekretarsko-asystenckie
turystyka
informatyka
rachunkowość
administracja
handlowiec

nabór ciągły na wszystkie semestry

Rozwiń Skrzydła
rozwijaj wiedzę i kwalifikacje

▸ kursy maturalne:
matematyka | j.polski | j.angielski | oraz inne przedmioty

▸ kursy zawodowe:
kosmetyczne:
stylizacja paznokci
przedłużanie rzęs
wizaż i stylizacja
informatyczne:
grafika
aplikacje internetowe
rachunkowość:
kadry i płace
sekretarsko asystenckl

www.cosinus.pl

www.cosinus.pl
Informacje: 'Cosinus Kraków', ul.Długa 53 A p. TEL.: 012 422 11 12

Kraków

Parkowanie pod górkę

Nowe zasady funkcjonowania strefy płatnego parkowania wprowadzone od 4 sierpnia wzbudziły wątpliwości nie tylko mieszkańców strefy, ale i prawników. Problem dotyczy przede wszystkim przyznawania tańszego abonamentu parkingowego osobom zameldowanym w strefie i mikroprzedsiębiorcom.

– czytaj str. 8

polecamy

W nocy z 10 na 11 września Krakowem zawładnie poezja. To pierwsza tego typu inicjatywa w naszym mieście. Noc Poezji ma na trwałe dołączyć do cyklu „Krakowskich Nocy", w ramach którego odbywają się przedsięwzięcia związane m.in. z teatrem czy muzeami. Wśród wydarzeń organizowanych w związku z projektem znalazły się: specjalna edycja Krakowskiego Salonu Poezji, widowisko multimedialne na Rynku Głównym z udziałem m.in. **Wojciecha Malajkata** i **Zbigniewa Zamachowskiego** czy projekt „Lektury mistrzów", w ramach którego swoje ulubione wiersze będą czytać **Anna Polony**, **Anna Dymna**, **Jacek Romanowski** i **Jerzy Trela**. Tegoroczna „Noc Poezji" obejmuje łącznie 28 przedsięwzięć. W ich realizację włączyło się 20 podmiotów. **d**

Bezpieczeństwo

20-lecie krakowskiej straży miejskiej

Krakowska straż miejska ma już 20 lat. 29 sierpnia w Teatrze im. Juliusza Słowackiego odbyły się główne uroczystości z tej okazji.

Najbardziej zasłużeni strażnicy otrzymali złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi, złote, srebrne i brązowe medale za długoletnią służbę oraz odznaki „Honoris Gratia". Jednym z uhonorowanych jest **Janusz Wiaterek**, obecny komendant straży, który dostał pierwsze z wymienionych odznaczeń. Sama straż miejska otrzymała natomiast medal 600-lecia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Odznaczenia wręczali prezydent **Jacek Majchrowski** oraz wojewoda **Stanisław Kracik**. **d**

Stare Miasto

Hałas na rynku nie do pokonania?

Na dobre rozgorzała dyskusja o bezpieczeństwie i zachowaniu ciszy nocnej w rejonie Rynku Głównego. Prezydent Jacek Majchrowski zapewnia, że sprawa nie umyka jego uwadze, a policja przekonuje, że Kraków, w porównaniu z innymi miastami w Polsce wypada w tej materii całkiem przyzwoicie.

Turyści hałasują w centrum, a mieszkańcy nie mogą spać.

Monika Chylaszek, rzeczniczka prezydenta poinformowała na łamach „Gazety Wyborczej", iż miasto skłania się ku stworzeniu listy bezpiecznych klubów nocnych. Na ten pomysł wpadły rodziny trójki studentów Polonusów, pobitych, jak twierdzą przez ochroniarzy jednego z klubów przy Rynku Głównym.

„Gazeta Wyborcza" poinformowała również o pomysłach mieszkańców Starego Miasta, rzucanych na spotkaniu Rady Dzielnicy I z przedstawicielami służb porządkowych. Wśród nich są m.in. częstsze patrole policji i straży miejskiej, zakaz sprzedaży alkoholu po godzinie 22 oraz zamykanie na noc w izbie wytrzeźwień głośnych imprezowiczów, którzy chodzą po Starym Mieście mając ponad 0,5 promila alkoholu we krwi.

Hałas, wulgaryzmy, śmieci. Mieszkańcy centrum Krakowa narzekają na imprezowiczów, a magistrat odpowiada wzmożoną liczbą patroli straży miejskiej.

– *Chcę zaznaczyć, że na tle innych miast w Polsce, wypadamy przyzwoicie. Oczywiście organizujemy patrole, dodatkowo działa również monitoring miejski. Wiadomo, że na rynku dochodzi do poważniejszych przestępstw, jednak bardzo często jest również tak, że same przepychanki zdarzają się między kolegami, którzy nazajutrz wszystko sobie wyjaśniają i sprawa przestaje istnieć* – zaznacza **Dariusz Nowak**, rzecznik małopolskiej policji.

Zapytany o ignorowanie ciszy nocnej przez uczestników imprez, Nowak dodaje, iż nawet zwykłe rozmowy, jeśli prowadzone są przez dużą grupę ludzi, powodują niemały zgiełk. Aby temu zaprzestać przed każdym z kilkuset krakowskich klubów znajdujących się na Starym Mieście trzeba by postawić patrol policji. A to, jak wiadomo jest niemożliwe.

– *Warto zauważyć, o której godzinie zamykane są lokale. To oczywiste, że huk tworzony przez wesołe towarzystwo wychodzące z klubów późno w nocy nie pozwala spać mieszkańcom Dzielnicy I. Nie twierdzę, że wcześniejsze zamykanie lokali przy Rynku jest jedyną receptą na tę sytuację, jednak musimy się zastanowić, czy chcemy naprawdę rozwiązać problem czy tylko stosować półśrodki* – twierdzi rzecznik małopolskiej policji. **dg**

Centrum na sposób polsko-hiszpański

Pierwszy etap budowy centrum kongresowego, które powstaje obok Ronda Grunwaldzkiego już za nami. 22 sierpnia rozstrzygnięty został przetarg na wykonawcę drugiego i zarazem ostatniego etapu, będzie nim polsko – hiszpańskie. Obiekt ma być oddany do użytku w III kwartale 2014 roku.

Budowa centrum kongresowego rozpoczęła się w październiku 2010 roku. Obiekt zaprojektowany przez międzynarodowy zespół architektów z Krakowa i Tokio ma spełniać wymagania międzynarodowych organizacji kongresowych. Ma się w nim znaleźć wielka sala audytoryjna mogąca pomieścić do 2090 widzów, sala kameralna na 300 miejsc, sala teatralna na 600 miejsc, przestrzeń konferencyjno – wydawnicza, wielofunkcyjna sala wystawowa, trzypoziomowe foyer z widokiem na Wawel, a także zaplecza i parkingi. Na razie w ramach pierwszego etapu udało się wybudować część podziemną centrum – głęboką na 16 metrów ścianę szczelinową, będącą zarówno zewnętrzną ścianą obiektu, jak i zabezpieczeniem przed działaniem wód gruntowych. 22 sierpnia rozstrzygnięto przetarg na wykonanie II etapu, czyli budowy obiektu wraz z wykończeniem i oddaniem do użytku. Zwyciężyło polsko – hiszpańskie konsorcjum firm Budimex z Warszawy i Ferrovial Agromal z Madrytu. Zaoferowany koszt zadania to ponad 317 mln zł brutto. – *Uzyskana w przetargu cena ofertowa jest niższa od tej, którą miasto zarezerwowało wstępnie w swoim budżecie. Zgodnie z kosztorysem inwestorskim na wykonanie 2 etapu przeznaczono wstępnie 345 mln, z czego około ok. 76 mln stanowi dofinansowanie z funduszy unijnych, a pozostała część to środki własne miasta* – informuje Katarzyna Fiedorowicz – Razmus z Biura Prasowego UM Kraków.

Prace rozpoczną się niedługo po dopełnieniu wszelkich formalności. – *Podpisanie umowy i wejście wyłonionego wykonawcy na budowę nastąpi po dokonaniu kontroli uprzedniej zakończonego postępowania przez Urząd Zamówień Publicznych, co zgodnie z procedurami nastąpi najwcześniej za miesiąc* – dodaje Fedorowicz – Razmus.

Przebudowany zostanie także układ drogowy przy Rondzie Grunwaldzkim – powstaną nowe ulice i terminal autobusowy w miejsce funkcjonującej do tej pory pętli na zbiegu ulic Monte Cassino i Konopnickiej. **gł**

Nowa Huta

Wielki dramat dwóch rodzin

Nieszczęścia spadającego z nieba w niedzielny wieczór nikt się nie spodziewał. 21 sierpnia w krakowskim Wyciążu, niedaleko lotniska w Pobiedniku rozbiła się awionetka z 4 osobami na pokładzie. Roztrzaskany samolot spowodował pożar 2 domów. Co było przyczyną katastrofy? Próbuje to ustalić nowohucka prokuratura i Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

Cessnę pilotował 42-letni dyrektor lotniska w Pobiedniku, był doświadczony. Na pokład zabrał trzy 14-letnie dziewczyny. Lot miał trwać kilkanaście minut, pilot miał zatoczyć kilka kręgów nad Nową Hutą i wylądować. Maszyna prawdopodobnie już podchodząc do lądowania runęła na ziemię. Świadkowie zeznali, że na dość małej wysokości samolotem zaczęło kołysać, a jego silnik głośno rzęził. Wypadek spowodował pożar, ewakuowano mieszkańców pobliskich budynków. Dach nad głową straciły dwie rodziny. Z załogi awionetki nikt nie przeżył. – *Po zakończeniu akcji ratowniczej prowadzonej przez strażaków, służby medyczne i służby techniczne, policjanci zabezpieczali przez całą noc miejsce wypadku, aby dostępu do niego nie miały osoby postronne. Zabezpieczyli m.in. dokumentacje techniczną obydwu maszyn i przesłuchali świadków* – relacjonuje Dariusz Nowak, rzecznik małopolskiej policji. Na miejscu pojawił się także prokurator i eksperci, m.in. z Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Prokuratura rejonowa w Krakowie Nowej Hucie wszczęła śledztwo mające na celu wyjaśnienie okoliczności wypadku. – *Przeprowadzone zostały oględziny wraku, ciał, domów i lotniska, a także sekcja zwłok. Raport ma przygotować Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych. Gdy ustalimy co było przyczyną wypadku, będziemy mogli mówić o dalszych czynnościach i ewentualnym przypisaniu komuś winy* – informuje Lucyna Salawa, zastępca prokuratora rejonowego. Na raport ekspertów trzeba będzie jednak długo poczekać, a na odpowiedź na pytanie co było przyczyną katastrofy – jeszcze dłużej.

Dwóm rodzinom, których dobytek spłonął (ośmioosobowej i jedenastoosobowej) pomoc obiecał prezydent Jacek Majchrowski. Jedna z nich ma otrzymać pieniądze na odbudowę domu, drugiej wynajęto budynek znajdujący się w pobliżu ich dotychczasowego miejsca zamieszkania. Pomocną dłoń wyciągnęli także sąsiedzi pogorzelców, stowarzyszenie Siemacha oraz prywatni przedsiębiorcy, którzy zaoferowali najpotrzebniejsze artykuły. Pierwsze dni po wypadku były jednak dla poszkodowanych bardzo trudne. **gł**

Kraków

Bójka obcokrajowców

Jak podaje „Gazeta Wyborcza" 30 sierpnia w jednym z krakowskich pubów pobili się Anglicy, Irlandczycy, Szkoci i Australijczycy. Poszło o kluby piłkarskie.

Przed godziną 1 w nocy policjanci patrolujący Planty zauważyli biegnącego mężczyznę. 22-latek zatrzymany przez funkcjonariuszy stwierdził, że przed chwilą w jednym z klubów dostał cios kuflem w twarz. Policjanci wezwali na miejsce karetkę pogotowia.

Jak powiedziała „Gazecie Wyborczej" **Katarzyna Padło** z małopolskiej policji, do bójki doszło podczas spotkania integracyjnego obcokrajowców. W związku ze sprawą funkcjonariusze zatrzymali sześciu Brytyjczyków.

d

Lekarze i sanepid ostrzegają

Uwaga na muchomory!

Sezon grzybiarski w pełni. Niestety, zauważyli to nie tylko miłośnicy tej formy spędzania wolnego czasu, ale również lekarze z oddziałów toksykologii. Podczas wakacji w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie leczono aż siedem osób zatrutych grzybami.

Pięć z tych przypadków to ciężkie zatrucia muchomorem sromotnikowym. Objawy wystąpiły u pacjentów już w czasie od 6 do 12 godzin od spożycia. Szczęśliwie, u większości z leczonych nie doszło do jawnie klinicznego uszkodzenia wątroby.

Muchomor sromotnikowy występuje na terenie całej Polski. Grzybiarzom zdarza się mylić go z gołąbkami bądź czubajką kanią. Jest grzybem śmiertelnie trującym. W lżejszych przypadkach może skazać na długotrwałe leczenie. – *Długość leczenia zależy głównie od stanu, w jakim znajdują się pacjenci. Nie można jednoznacznie określić czy potrwa ono kilka dni, tygodni czy nawet miesięcy* – informuje **Anna Niedźwiedzka**, rzecznik prasowy krakowskiego Szpitala Uniwersyteckiego.

Państwowa Inspekcja Sanitarna przestrzega przed zbieraniem grzybów, co do których nie mamy pewności, że są jadalne. Warto również zabierać do domu tylko okazy dobrze wykształcone i wyrośnięte. Najlepiej, jeśli będą to grzyby rurkowe. Wśród podstawowych zasad bezpiecznego grzybobrania opublikowanych przez sanepid znajdziemy również przestrogę przed stosowaniem błędnych metod rozpoznawania gatunków trujących. Zabarwienie cebuli podczas gotowania, ciemnienie srebrnej łyżeczki czy gorzki smak, nie muszą świadczyć o tym, że osobniki są jadalne. **dg**

Nowa Huta

Pomagają poszkodowanym w wypadku lotniczym

Do 29 sierpnia przekazano ponad 4 tys. zł na pomoc dla rodzin poszkodowanych w wyniku wypadku lotniczego w Nowej Hucie. Wpłat dokonują darczyńcy z całej Polski.

Oprócz pieniędzy przekazanych na wspólne konto, jedna z rodzin otrzymała zapewnienie od prezydenta **Jacka Majchrowskiego** co do pomocy finansowej na wyposażenie nowego domu. Ponadto, MOPS zaoferował poszkodowanym opiekę prawną w staraniach o odszkodowanie. Urzędnicy wyręczyli rodziny również w sprawach związanych z nadzorem budowlanym, strażą pożarną czy meldunkiem. Jak dotąd, poszkodowanym udzielono też m.in. pomocy w zakresie zasiłku celowego.

Podczas spotkania przedstawicieli instytucji, rad dzielnic w Nowej Hucie oraz osób prywatnych ustalono, że rodziny zostaną objęte opieką podczas rozbiórki zniszczonych budynków oraz przewozu przedmiotów do nowego miejsca zamieszkania. Dodatkowo, podczas koncertu „Nowa Huta: dlaczego nie?!" będzie przeprowadzona zbiórka pieniędzy dla osób, które ucierpiały w wypadku lotniczym. **d**

Na drogach

Po wakacjach wciąż stoimy w korkach

Z powodu realizacji trzech dużych inwestycji, krakowscy kierowcy również po wakacjach napotykali na korki i problemy z objazdami. W miarę zbliżania się końca remontów, sytuacja ma wyglądać coraz lepiej, jednak na umożliwienie płynnych przejazdów przez miasto musimy jeszcze trochę poczekać.

Po miesiącu prac zakończono remont mostu Piłsudskiego

Które inwestycje zaraz po wakacjach powodowały utrudnienia w ruchu? – *Odpowiedź jest prosta. Chodzi o trzy główne projekty. Pierwszy to budowa linii tramwajowej na Ruczaj, drugi – budowa Ronda Ofiar Katynia, zaś trzeci – remont mostu Piłsudzkiego* – informuje **Jacek Bartlewicz**, rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie.

Pierwsza z wymienionych inwestycji generuje utrudnienia głównie ze względu na dużą powierzchnię wykonywanych prac. Działania w ramach projektu realizowanego od grudnia ubiegłego roku prowadzone są nie tylko w rejonie centrum handlowego przy Kapelance, ale również wzdłuż całej ul. Grota Roweckiego i rejonie przyszłej pętli przy ul. Czerwonych Maków. Jeśli pozwolą na to warunki pogodowe, pod koniec roku nowa linia ma być uruchomiona na odcinku do ul. Gronostajowej.

Poruszanie się przez plac budowy Ronda Ofiar Katynia po wakacjach byłoby natomiast znacznie sprawniejsze, gdyby przejazd samochodów mógł odbywać się pod rusztowaniem. Niestety, kierowcy lekceważyli znajdujące się tam ograniczenie wysokości. Wykonawca zamknął

Po wakacjach wracamy na krakowskie drogi. A tam budowa linii tramwajowej na Ruczaj oraz Ronda Ofiar Katynia. We wrześniu remontowano most Józefa Piłsudskiego. Wnioski? Pierwsze dni po długich urlopach spędziliśmy w korkach.

więc drogę, przez co obok ronda tworzyły się gigantyczne korki. Utrudnienia w ruchu ograniczyło jednak przywrócenie od 27 sierpnia przejazdu tramwajów Kapelanką. Prace na estakadzie mają się zakończyć do listopada.

27 sierpnia to również data rozpoczęcia remontu dylatacji na moście Piłsudzkiego. Szczęśliwie, prace już zakończono. Dzięki nim utrzymano dobry stan techniczny obiektu. **dg**

Nowa Huta

Konkurs pomoże upiększyć Aleję Róż i Plac Centralny

Miasto szuka najlepszej koncepcji rewitalizacji przestrzeni publicznej Alei Róż i Placu Centralnego. Termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie upłynął 5 września o godzinie 14.00. Najlepsze projekty poznamy natomiast pod koniec listopada.

Jak można przeczytać w ogłoszeniu o konkursie, jego celem jest „…uzyskanie najlepszej pod względem urbanistycznym, architektonicznym i funkcjonalnym koncepcji rewitalizacji przestrzeni, która zaprezentuje nowe, współczesne spojrzenie na kształtowanie i funkcjonowanie przestrzeni publicznej historycznego centrum Nowej Huty."

Prace mogą być wykorzystane w całości lub tylko częściowo dla potrzeb Lokalnego Programu Rewitalizacji. Pierwszą nagrodą w konkursie jest 40 tys. zł. Za zajęcie drugiego miejsca można się wzbogacić o 25 tys., zaś trzeciego o 15. Organizatorzy dodatkowo przewidują wyróżnienia na łączną kwotę 20 tys. zł. **d**

Kultura

Aktorstwo „zza wysokich murów"

Teatr Groteska realizuje projekt, w którym biorą udział osadzeni w Areszcie Śledczym Kraków-Podgórze. Nowi współpracownicy teatru nie tylko wykonują całą scenografię do spektaklu, ale również uczą się ról, które przyjdzie im zagrać już na przełomie września i października w adaptacji bajek Bruno Ferrero.

– *Obecnie razem z Działem Penitencjarnym realizowany jest nowy pomysł. Dotyczy on głównie programu profilaktyki kreatywnej trzeciorzędowej i polega na zaangażowaniu osób „zza wysokich murów" do stworzenia teatru lalek, z którym będzie można wychodzić na zewnątrz. Krótkie bajki z morałem Bruno Ferrero są inspiracją, aby zrobić coś dla innych.*

W realizacji tego dzieła mamy wielkie wsparcie ze strony krakowskiego Teatru Groteska, który organizuje warsztaty dwojakiego rodzaju: teatralne i tworzenia lalek przez więźniów. Z kolei przy współpracy z Zakładem w Nowej Hucie mamy w planie warsztaty dla kobiet z Aresztu, aby pod okiem fachowców zaangażowały się w szycie ubranek kukiełkom na potrzeby naszego projektu – tłumaczy **Andrzej Bawer**, kapelan więzienny, ojciec Zakonu oo. Trynitarzy w Krakowie.

Pod koniec sierpnia zakończyły się prace związane z budową scenografii. Od początku września trwa komponowanie poszczególnych etiud, budowanie dialogów oraz tworzenie animacji. Projektem kieruje Lech Walicki, aktor Teatru Groteska.

– *To niezwykle ciekawy projekt. Wyraźnie widać, że osadzonym chce się pracować, niczego nie robią na siłę. To jest dla nich oderwanie od dnia codziennego* – zaznacza **Lech Walicki**. – *W żaden sposób nie daje się odczuć, że mam do czynienia z osadzonymi. Przypominają mi o tym jedynie surowe rygory bezpieczeństwa, których trzeba przestrzegać w areszcie* – kończy artysta.

W sztuce ma występować czterech aktorów. Premiera spektaklu odbędzie się w areszcie. Jednak już planowane są kolejne występy w innych placówkach bądź ośrodkach kultury. **dg**

KURIER NOWY KRAKOWSKI
Redakcja: Katarzyna Oleś, Gabriela Łazarczyk, Joanna Filipska, Dawid Góra
Projekt graficzny: Ryszard Szokalski
Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.
Adres do korespondencji: 32-020 Wieliczka, ul. Limanowskiego 7, tel. (012) 429 29 10

... żeby w Sejmie była rozwaga

Rozmowa z Józefem Lassotą, prezydentem Krakowa w katach 1992-98, kandydatem Platformy Obywatelskiej do Sejmu w okręgu nr 13.

Platforma Obywatelska

– Zdecydował się Pan na start w nadchodzących wyborach, podczas gdy pana dotychczasowa aktywność publiczna związana była głównie z pracą w samorządzie. Skąd ta decyzja?

– To prawda, że moja aktywność publiczna kręciła się wokół samorządu. Nawet podczas mojego posłowania w III kadencji Sejmu RP w latach 1997-2001, samorząd był moim głównym zainteresowaniem. Poświęcam mu tyle uwagi, ponieważ tworzy go cała społeczność lokalna i zdecydowana większość spraw, które bezpośrednio dotyczą ludzi decyduje się właśnie na poziomie samorządu. Z kolei kwestie jego funkcjonowania, reguły i zasady finansowania tworzone są w Sejmie. Te dwa podmioty są ze sobą ściśle połączone. Z samorządem związany jestem od niemal 20 lat, teraz od ponad 4 lat współpracuję z burmistrzem Wieliczki. Uważam, że mam na swoim koncie cenne doświadczenia – wiem, jak wygląda praca w samorządzie, ale wiem też jak pracuje się w parlamencie. Wprawdzie od kilku lat nie byłem aktywny politycznie, ale dzięki temu też pozyskałem cenne doświadczenie, gdyż jako zwykły mieszkaniec jeszcze lepiej poznałem te codzienne problemy ludzi, ich bolączki i dylematy. Czasem ludzie źle postrzegają decyzje, które nawet – gdy są uzasadnione i słuszne – nie znajdują u nich zrozumienia. Zbyt mało wagi przykłada się dziś do konsultacji z mieszkańcami i informacji, która nie ma być propagandą, a wyraźnym sygnałem, dlaczego te decyzje są podejmowane i dlaczego coś się zmienia. A zmieniło się dużo, ale też w dalszym ciągu jest wiele bardzo trudnych spraw do rozwiązania: praca dla młodych a także dla tych, którzy ukończyli 50 lat, wyrównywanie standardów życia na wsiach, opłacalność pracy w rolnictwie, przeciwdziałanie patologii młodych ludzi. Zdecydowałem się na start w wyborach, bo potrafię z dużym spokojem i uwagą patrzeć nawet na trudne sprawy. Choć jakość polskiej polityki zniechęca mnie do działania, to pomyślałam sobie, że mając duże doświadczenie mogę się przyczynić do tego, by z większą rozwagą podchodzić do rozwiązywania ważnych dla ludzi spraw.

– Był pan już posłem, więc ma pan ogląd tego, jak się pracuje na Wiejskiej…

– Nie chcę, żeby polityka kojarzyła się tylko z interesami partyjnymi czy – co się także zdarza – grupowymi i indywidualnymi. Buntuję się wewnętrznie gdy ciagle słyszę, że „polityka to jest brudna sprawa". Przecież tworzą ją ludzie, wybrani, ale być może nie zawsze odpowiedni. Dlatego trzeba odpowiedzialnie zastanowić się, na kogo głosować. A przede wszystkim pójść do głosowania, mieć swój wpływ na ten wybór. Pragnę, by mojej ewentualnej pracy w Sejmie przyświecało przede wszystkim myślenie o ludziach i o państwie. Podczas swojego pobytu na Wiejskiej byłem mocno rozczarowany pracą nad ustawami. Miałem kiedyś zbyt wyidealizowane pojęcie o tym, jak tworzy się prawo, myślałem, że jest to proces zobiektywizowany. Gdybym zdobył mandat poselski będę starał się eliminować niewłaściwe praktyki przy uchwalaniu ustaw, w tym również te wynikające z wojen personalnych. To samo dotyczy obsadzania stanowisk. Według mnie kandydaci na najwyższe funkcje w państwie powinni przede wszystkim spełniać kryterium fachowości, obiektywizmu i zaufania. Dziś często sprowadza się to do odpowiedzi na pytanie „swój czy nie swój?". Wybory parlamentarne są dziś wyborami partyjnymi, choć osobiście jestem zwolennikiem okręgów jednomandatowych, które pozwoliłyby na powolne odchodzenie od upartyjniania wszystkiego, również samorządów. Jestem także zdania, że wybór na posła czy radnego nie powinien być tożsamy z błogim okresem nic nie robienia. Oceny pracy wybranej do funkcji publicznej osoby powinna należeć do wyborców i powinni oni mieć możliwość odwołania np. radnego w czasie trwania kadencji, jeśli ten w ich opinii się nie sprawdza.

Anna Lutosławska, aktorka i pedagog
Józefa Lassotę znam od 30 lat, mieszkamy po sąsiedzku. Dał się poznać jako kochający mąż, dobry ojciec i dziadek. Zarówno on, jak i jego żona zawsze byli społecznikami. Józef jest spokojny w działaniach, zrobił już karierę, więc nie na niej mu zależy. Jest prawdomówny i potrafi przyjąć krytykę – ma nie tylko język, ale i ucho – potrafi słuchać innych. W parlamencie potrzeba właśnie takich ludzi, jak on – rzetelnych i doświadczonych, którzy potrafią dobrze poradzić.

– Na jakie kwestie chciałby pan jeszcze zwrócić szczególną uwagę?

– Niezwykle ważną sprawą są finanse. Jeśli w tym kontekście powiążemy samorząd ze szczeblem parlamentarnym, to okazuje się, że nie zawsze za powierzonymi samorządom zadaniami idą fundusze bądź źródła finansowania owych zadań. Jednym ze sposobów na sfinansowanie zadań delegowanych przez organy centralne jest udział gmin w podatku VAT. Nie jest to sprzeczne z konstytucją. Gminy starając się o pozyskanie wpływów z podatku bardziej starałyby się o rozwój przedsiębiorczości na swoim terenie. Opowiadam się za takim rozwiązaniem. A rozwój przedsiębiorczości to dodatkowe miejsca pracy, zwiększone dochody budżetowe, które należy wykorzystać na poprawę jakości ochrony zdrowia i bezpieczeństwa. Jeśli słyszę, że na zabiegi ratujące życie bądź umożliwiające normalne funkcjonowanie czeka się po kilka, kilkanaście miesięcy to nie mogę pozostać na to obojętny. Nie może być tak, że jakiemuś podmiotowi kończy się kontrakt we wrześniu i pacjenci są odprawiani z kwitkiem do nowego roku. Ten system jest patologiczny. Również zawieranie kontraktów pozostawia wiele do życzenia. W Małopolsce w tym roku nawet dobrze funkcjonujące placówki nie dostały kontraktów. To niedopuszczalne, bo poczucie bezpieczeństwa w przypadku choroby jest kwestią priorytetową.

Jeśli chodzi o gospodarkę to uważam, że ostatnio dużo się zmieniło. Warunki funkcjonowania podmiotów gospodarczych są bardziej sprzyjające, ale nadal jest bardzo dużo przeszkód, aby działalność gospodarcza prowadzona była swobodnie. Jedną z nich jest funkcjonowanie urzędów skarbowych i ZUS-u, które czasem działają jak państwa w państwie. I choć istnieje możliwość wystąpienia o interpretację zbyt skomplikowanych i niejednoznacznych przepisów, to często, zanim postępowanie się zakończy firma zdąży upaść. Jestem zwolennikiem modelu francuskiego gdzie np. brak terminowego załatwienia sprawy ze strony urzędu skarbowego oznacza, że podmiot występujący ma rację i w tym miejscu sprawa się kończy.

Krzysztof Jasiński, dyrektor krakowskiego Teatru STU
Musimy wybrać człowieka mądrego, doświadczonego i z Krakowa, bo takich posłów brakuje. Znana mi jest tylko jedna osoba, która spełnia wszystkie te trzy przesłanki – Józef Lassota i dlatego gorąco go popieram.

– Przez wiele lat sprawował pan funkcję prezydenta miasta Kraków, więc nie mogę nie zapytać o pana wizję rozwoju kultury…

– Wiem, jak istotną sprawą jest jakość kultury i stworzenie właściwych warunków jej rozwoju. Zależy mi na tym, aby dobre projekty, nie tylko instytucjonalne, ale i indywidualne, mogły się przebijać, by autor dobrego i wartościowego pomysłu miał szanse na zdobycie środków na jego realizację. Często zdarza się, że twórca nie jest osobą zbyt zapobiegliwą o dobra doczesne, gdyż myślenie i swoją pasję ma skierowaną na inne wartości. I o takich trzeba też pomyśleć, stwarzając warunki do ich aktywności. Ludzi młodych trzeba pobudzać do pozytywnej aktywności poprzez ofertę kulturalną, sportową, rozrywkową. Zależy mi na upowszechnianiu kultury fizycznej, w tym przede wszystkim sportu amatorskiego. Kraków jest niechlubnym przykładem miasta, w którym środki na program rozwoju sportu amatorskiego w przeliczeniu na jednego mieszkańca są bardzo skąpe. Budowa stadionów nie rozwiązuje tego problemu, a także tej dziedziny aktywności nie można oprzeć tylko i wyłącznie na przychylności sponsorów. Widzę, że młodzież garnie się do sportu, więc musimy ją wspierać i w przyszłości pomyśleć np. o odpisie z podatku właśnie na sport.

Rafał Sonik, przedsiębiorca i sportowiec, sześciokrotny Mistrz Polski w Enduro i Motocrossie quadów
Popieram Józefa Lassotę, ponieważ jest to doświadczony samorządowiec i uczciwy człowiek. Od wielu lat stara się robić coś dla nas, dla mieszkańców Krakowa, wie doskonale jakie są nasze potrzeby. Warto, by taki człowiek znalazł się w parlamencie.

– A jakie kwestie akcentuje pan szczególnie jeśli chodzi o Małopolskę i okręg, z którego pan startuje?

– Tematem wiodącym są niewątpliwie drogi. Mamy tu wiele paradoksów. Jednym z nich jest autostrada A4 i węzeł Bieżanów, z którego nigdzie nie można zjechać. Jest to poważne zaniechanie i zaniedbanie, które pojawiło się na etapie projektowania, chociaż w koncepcjach przewidziano połączenie węzła z Wieliczką. Zależy mi na tym, żeby rządzący wywiązali się ze zobowiązań i zabezpieczyli środki na dokończenie budowy drogi S7. Nie wiem, jaki będzie w przyszłości los tzw. schetynówek, ale uważam, że tego rodzaju wspomagający program zasługuje na kontynuację. Beskidzka Droga Integracyjna, która ma m.in. łączyć węzeł Bieżanów z zakopianką jest również bezwzględnie potrzebna. Akurat w naszym regionie powinno nam szczególnie zależeć na tych kwestiach, bo dobre połączenia komunikacyjne są warunkiem dalszego rozwoju turystyki, z której przecież część mieszkańców Małopolski stara się żyć. Kolejne wąskie gardło regionu to droga do Olkusza, szczególnie w kontekście efektywnego wykorzystania potencjału Małopolski i Śląska. Ostatnie lata pokazały, że mamy wiele zaniedbań w ochronie przeciwpowodziowej, szczególnie w Małopolsce.

Choć poseł nie może reprezentować tylko i wyłącznie interesów regionu, z którego pochodzi mam nadzieję, że po tych wyborach uda się stworzyć silną i prężnie działającą w parlamencie ekipę Małopolski. Mam na tyle energii, siły i pomysłów, że chciałbym w tym uczestniczyć.

Urodzony w 1943 roku w Siedliskach. Absolwent Politechniki Krakowskiej – wydział mechaniczny. W latach 1968-70 pracował w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Mielec", a następnie w Krakowie w Centralnym Ośrodku Chłodnictwa „COCH" i w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Urządzeń Chemicznych i Chłodniczych „CEBEA".
Od 1980 roku aktywny w strukturach NSZZ „Solidarność": członek-założyciel i sekretarz Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Małopolsce, przewodniczący Komisji Zakładowej w „CEBEA". W stanie wojennym 15 grudnia 1981 roku internowany, następnie aresztowany i skazany w procesie politycznym, przez kilka miesięcy przebywał w więzieniu.
Od 1990 roku pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie na stanowisku dyrektora urzędu, a w 1991 roku nominowany na stanowisko wicewojewody krakowskiego. W 1992 roku został wybrany przez Radę Miasta na urząd Prezydenta Miasta Krakowa. Ponownie, w 1994 roku, wybrany na prezydenta przez Radę Miasta II kadencji. Do 2006 roku był także radnym miejskim. W 1997 roku wybrany na posła z listy Unii Wolności. Od 2007 roku współpracuje z Burmistrzem Wieliczki jako pełnomocnik i kierownik jednostki realizującej projekt unijny. Od 2010 roku radny Sejmiku Województwa Małopolskiego.
Aktywność społeczna: Stowarzyszenie Audytorów Energetycznych, Klub Krakowski, Stowarzyszenie Pomocy Obywatelskiej, Fundacja Pomocy Dzieciom, Związek Męskiej Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej.

Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

PIERWSZA NIEPUBLICZNA UCZELNIA AKADEMICKA W REGIONIE

9 wydziałów, 28 kierunków, 67 specjalności

STUDIA MAGISTERSKIE
- Prawo *(jednolite)*
- Administracja
- Nauki o rodzinie
- Politologia
- Stosunki międzynarodowe
- Zarządzanie
- Socjologia
- Architektura i urbanistyka
- Pedagogika
- Psychologia *(jednolite)*

ARTYSTYCZNE STUDIA LICENCJACKIE
- Malarstwo
  specjalności:
  Malarstwo sztalugowe, Grafika użytkowa

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Architektura i urbanistyka
- Gospodarka przestrzenna

STUDIA PODYPLOMOWE

SEMINARIA DOKTORSKIE Z ZAKRESU PRAWA I POLITOLOGII

STUDIA LICENCJACKIE
- Administracja
- Zarządzanie
- Informatyka i ekonometria
- Politologia
- Stosunki międzynarodowe
- Nauki o rodzinie
- Socjologia
- Pedagogika
- Bezpieczeństwo narodowe
- Filologia
  specjalności:
  Filologia angielska - specjalność nauczycielska,
  Filologia angielska - język angielski w biznesie i administracji
- Finanse i rachunkowość
- Ekonomia
- Pielęgniarstwo
- Kulturoznawstwo
- Praca socjalna
- Architektura wnętrz
- Fizjoterapia
- Kosmetologia
- Ratownictwo medyczne
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej

NOWOŚĆ! specjalność International Tourism - *studia w języku angielskim*

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

REKRUTACJA: ul. Herlinga - Grudzińskiego 1, tel. 012 252 44 00, rekrutacja@afm.edu.pl, www.ka.edu.pl

Dostałem drugie życie

i mam sobie coś do udowodnienia

Rozmowa z MARKIEM THIEREM, prywatnym przedsiębiorcą, kandydatem do Sejmu z list Polskiego Stronnictwa Ludowego w okręgu nr 13.

– Skąd u Pana zainteresowanie polityką?

– W mojej rodzinie wszyscy byli i są społecznikami. Zainteresowanie sprawami publicznymi to swego rodzaju tradycja. Siostra dziadka była bohaterką narodową, przeszła szlak bojowy Andersa, była na Syberii, później walczyła w Wielkiej Brytanii. Mój tato przez kilka kadencji był radnym w Świątnikach Górnych, nawet przewodniczącym rady i wytypował mnie, jako najstarszego syna, bym kontynuował jego działalność. W wieku 23 lat zostałem radnym i w samorządzie byłem dwie kadencje, do 2002 roku. Po mnie radnym został brat i spełnia się w tej roli już trzecią kadencję. Dlaczego przerwałem działalność w samorządzie? Po pierwsze w 2000 roku ciężko zachorowałem, po drugie wybudowałem zakład w gminie Kocmyrzów skąd pochodzi moja żona i tam zamieszkałem. Dalej jednak jestem zameldowany w Ochojnie i chciałbym tu wrócić. Jestem członkiem rady sołeckiej w Ochojnie, rady parafialnej w Podstolicach i wiceprezesem KS Pasternik. Na każdej butelce wody mineralnej, jaką produkuję widnieje napis „Ochojno, Świątniki Górne".

Zakładałem sobie zawsze, że aby być dobrym politykiem, trzeba przejść po kolei wszystkie szczeble samorządu. Miałem plany, by w 2002 roku wystartować w wyborach do rady powiatu. Nie wystartowałem… Teraz się śmieję, że muszę tę drogę jakoś skrócić.

Brakuje obwodnicy Świątnik, która jest niezbędna. Koniecznym jest zyskanie funduszy unijnych na ten cel w najbliższym rozdaniu na lata 2014-2020.

– Nie wystartował Pan w związku z chorobą?

– W związku z chorobą nerek straciłem dekadę życia. Teraz po przeszczepie dostałem nowe życie i chcę pomagać innym w wielu kwestiach. Mam wiele koncepcji, które mógłbym wcielić w życie dzięki zasiadaniu w ławie sejmowej. Byłem leczony w szpitalu przy ul. Banacha w Warszawie. Moim zdaniem taki obiekt powinien powstać w Krakowie. Nie mówię o budynku, ale o skali przeszczepów. W Małopolsce i na Podkarpaciu jest najmniej dawców narządów. Trzeba w tej kwestii zadziałać, żeby ludzie z tych województw, a także z części śląskiego i świętokrzyskiego nie musieli jeździć do województw północnych. Mamy dobry ośrodek medyczny i moim celem jest by za tym szła większa liczba pobrań i przeszczepów, zwłaszcza rodzinnych, których obecnie jest zaledwie 3 proc. w stosunku do wszystkich przeszczepów. Ja dostałem nerkę od mamy, dokładnie w moje 40 urodziny. Mała ilość pobrań wynika z niewiedzy, strachu, braku edukacji. Jest w tej kwestii wiele do nadrobienia. Byłem jednym z inicjatorów I Małopolskiego Dnia Nerki, który odbył się 12 marca 2011 roku pod patronatem Marszałka Województwa. Spotkanie odbyło się w sali posiedzeń w Sejmiku, było wielu uczniów, profesorów, doktorów. Jestem członkiem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Dializowanych i Chorych na Nerki „OSOD" i w ramach tej organizacji staram się zorganizować badania profilaktyczne pod kątem chorób nerek i tych związanych z nadciśnieniem, które jest problemem aż połowy Polaków. Jest wiele osób takich jak ja – normalnie żyją, pracują, aż nagle lądują w szpitalu i okazuje się, że choroba jest w bardzo zaawansowanym stadium. Dlatego profilaktyka i wczesne wykrywanie zagrożeń jest bardzo ważne.

– W jakiej komisji sejmowej widziałby Pan dla siebie miejsce?

– Najchętniej zajmowałbym się sprawami stosunków ze Wschodem. Zawsze interesowały mnie państwa Europy Wschodniej – Białoruś, Ukraina, Litwa. Być może dlatego, że stamtąd pochodził mój pradziadek. Ciekawe są tematy, którymi zajmuje się komisja ds. współpracy parlamentarnej UE – Ukraina. W Sejmie widziałbym dla siebie miejsce w Komisji Spraw Zagranicznych.

– Ludzie wciąż boją się kryzysu ekonomicznego. Pan jest producentem wody Małopolanka, więc zna Pan problemy napotykane przez właścicieli firm. Jakie rozwiązania proponowałby Pan, by ustabilizować sytuację przedsiębiorców?

– W Polsce są bardzo duże obciążenia fiskalne – począwszy od ZUS-u, poprzez koszty pracy, aż po podwyższony do 23 procent VAT. Najwięcej płacą lokalni przedsiębiorcy, bo firmy zagraniczne uciekają z podatkami do innych krajów. Nasze dobre marki tj. Wedel czy Wawel przestają być polskie. Też miałem ofertę kupna Małopolanki. My nie potrzebujemy zachodnich firm, trzeba wspierać rodzimy biznes. Przedsiębiorcy ze Świątnik czy Mogilan przy odrobinie wsparcia mogliby sprzedawać na zachód. Z przedsiębiorcami trzeba rozmawiać i wykazać trochę zrozumienia. Ja po chorobie wystąpiłem do Urzędu Skarbowego o rozłożenie moich zaległości na raty. Odmówiono mi, podobnie jak tysiącom innych, argumentując, że przeszczep i dializy nie są wystarczającą przesłanką. W tym roku spłatę rozłożono na raty tylko 6 osobom. To jest przykład na to, jak niechętnie pomaga się przedsiębiorcom. Ja po przeszczepie nabrałem sił i wyszedłem na prostą, ale doświadczyłem opieszałości urzędników na własnej skórze.

Działalność komorników pozostawia wiele do życzenia. Przy ściąganiu wierzytelności pobierają od 8 do 15 procent kwoty. Poza tym sprawy zaległości finansowych powinno się załatwiać bardziej ugodowo. Wszyscy płacimy ogromne podatki, dawniej była dziesięcina, czyli 10-procentowy podatek. Niektóre kraje do tego wracają, jak np. Bułgaria od 2008 roku. Dlaczego u nas musimy płacić tak dużo? Koszty pracy to niemal 50 procent, nic dziwnego, że pracodawcy próbują to obejść proponując umowę-zlecenie lub o dzieło. Nie ma warunków dla młodych. Może nas czekać sytuacja, jak w Hiszpanii, gdzie 40 procent młodych to bezrobotni.

Z uwagi na mój biznes interesuję się wodami i moim pomysłem jest przywrócenie uzdrowiska Ojców. Uważam, że jeżeli inicjatywa rozpoczyna się oddolnie, ma duże szanse na powodzenie.

– Pan wspiera młodych przez sport – jest Pan wiceprezesem KS Pasternik, sponsorował Pan wiele drużyn piłkarskich. W Polsce chyba przydałoby się więcej inwestować w rozwój młodzieży?

– W ostatnich latach powstało wiele Orlików. Myślę, że to świetny pomysł. Rozmawiałem ze znajomymi wójtami i wszyscy zgodnie twierdzą, że im więcej obiektów sportowych w gminie, tym większe bezpieczeństwo, bo młodzież przy tej piłce nożnej, koszykówce czy biegach może się wyładować. Uważam, że budowanie stadionów na 50 tys. nie ma sensu. Potrzebne są boiska, na które młodzież może wejść kiedy chce. A jeśli już się taki obiekt buduje, to od razu wielofunkcyjny, z boiskiem do koszykówki czy bieżnią lekkoatletyczną. Mamy zdolną młodzież, ale wychowanie fizyczne w szkole szwankuje. W Hutniku Kraków, który sponsoruję, zawsze była dobra współpraca z młodzieżą. Dopuszczają do gry młodych chłopaków, 18-19-latków. Młodzież skupia się w Nowohuckim Centrum Kultury, w Teatrze Ludowym zawsze jest pełne obłożenie na spektaklach. Chciałbym zadbać o rozbudowę infrastruktury sportowej również w powiecie olkuskim i miechowskim. Sport i kultura to najlepsze sposoby na odciągnięcie młodzieży od problemów codziennego życia.

– Nowa Huta ostatnio odżyła, ale nadal postrzegana jest przez pryzmat niebezpiecznego blokowiska z kiepskim dojazdem do centrum Krakowa…

– Nowa Huta mogłaby naprawdę odżyć, gdyby skończona została droga S7. Kraków jej potrzebuje, bo ta wschodnia część jest silnie uprzemysłowiona. W Hucie są warunki do inwestowania, ale brakuje dojazdu, ten prowadzący przez ul. Igołomską jest bardzo słaby. S7 otworzyłaby tę część miasta na świat, bo ta południowa – Zabierzów, Mogilany, Niepołomice – są bardzo rozwinięte. W Słomnikach powstała teraz strefa ekonomiczna. Jak na razie miejsce wykupiły tylko Krakowskie Zakłady Automatyki, ale gdyby otwarto resztę S7, Słomniki miałyby taką szansę, jak Niepołomice.

– Kraków to duże miasto, inne problemy mają otaczające go mniejsze gminy. Czego one Pana zdaniem potrzebują?

– Z uwagi na mój biznes interesuję się wodami i moim pomysłem jest przywrócenie uzdrowiska Ojców. Rozmawiałem z burmistrzem Skały, jest jak najbardziej za przywróceniem statusu, podobnie mieszkańcy. Uważam, że jeżeli inicjatywa rozpoczyna się oddolnie, ma duże szanse na powodzenie. Uzdrowiskiem były też Krzeszowice. Na razie nie słyszałem chęci powrotu do korzeni, ale jeśli będzie zainteresowanie, na pewno pomogę. Gmina leży w modnym rejonie – Jurze Krakowsko – Częstochowskiej. Można by stworzyć tam turystyczny i uzdrowiskowy raj. Na terenie gminy w Rudnie jest zamek, który trzeba ratować przed zniszczeniem. Gmina nie może dostać środków na renowację murów, chciałbym pomóc w ich pozyskaniu.

Moim priorytetem jest zabezpieczenie Małopolski w wodę pitną. Według prognoz fachowców ok. 2050 r. w niektórych rejonach Polski może jej zabraknąć, a cena kubika wody np. w Warszawie może wynieść nawet 50 zł.

Wiele gmin radzi sobie bardzo dobrze, jak np. Zabierzów, ale są też gminy biedniejsze, dawne rolnicze, chociażby Kocmyrzów. Ostatnio rozpoczęto kilka inwestycji drogowych, postępuje kanalizacja 5 miejscowości, ale trzeba kanalizować resztę gminy, sam samorząd tego nie udźwignie.

Sen z powiek spędza mi zabezpieczenie przeciwpowodziowe podkrakowskich gmin. Próbuje się działać w tej sprawie, ale to nie są długotrwałe rozwiązania. Za czasów austriackich zaprojektowano tzw. kanał ulgi przebiegający przez Kraków, powinno powstać coś na jego kształt, co uzupełniłoby działanie zbiornika w Świnnej Porębie.

Kolejny problem to sprawa podatków. W wielu gminach powstają nowe domy, ludzie sprowadzają się do gminy z Krakowa, ale nie zmieniają meldunku i ich podatki nie trafiają do gminnej kasy. Mogilany to gmina o szerokich walorach, ale zadłużona. Większa ściągalność podatków złagodziłaby sytuację. Poza tym w Lusinie są źródła wody leczniczej, które można by było wykorzystać. To niespotykane w południowej części powiatu

– A co jest kluczowe dla Pana rodzinnej gminy Świątniki Górne?

– Brakuje obwodnicy Świątnik, która jest niezbędna. Koniecznym jest zyskanie funduszy unijnych na ten cel w najbliższym rozdaniu na lata 2014 – 2020. Droga powiatowa przez Ochojno, która została zniszczona przez osuwisko jest w fatalnym stanie. Rozmawiałem w tej sprawie z wicewojewodą, marszałkiem, dyrektorem ZDP i chcemy działać w tej sprawie, ale na problem ten trzeba patrzeć szerzej – osuwiska mogą występować również w innych częściach gminy. Burmistrz Świątnik podzielił się ze mną świetnym pomysłem, by zbadać całą gminę pod kątem ewentualnego występowania osuwisk, by wiedzieć, jak im zapobiec. Nawiązał on współpracę z prof. Chowańcem, dyrektorem Instytutu Geologicznego w Krakowie, którego znam od lat. Dołożę wszelkich starań, by udało się rozwiązać ten problem.

– Jest Pan po długoletniej chorobie, niedawnym przeszczepie, jak udaje się Panu znaleźć tyle energii, by prowadzić własną firmę, interesować się regionem i jeszcze starać się o miejsce w Sejmie?

– Zawsze interesowało mnie to, co się wokół mnie dzieje. Dużo czytam o podkrakowskich gminach, lubię geografię, historię, genealogię. Moje otoczenie bardzo mnie interesuje, lubię działać. Ale dla rodziny też zawsze znajduję czas. Umiem dostosowywać się do sytuacji, przestawiać ze sprawy na sprawę. Odkąd dostałem drugie życie, mam sobie coś do udowodnienia i chcę pomagać innym.

Marek Thier, ur. 6 czerwca 1971 r. Przedsiębiorca z gminy Świątniki Górne i Kocmyrzów, silnie związany ze swoim rodzinnym Ochojnem. Producent wody mineralnej „Małopolanka". Do 2002 roku radny miejski w Świątnikach Górnych. Członek rady sołeckiej w Ochojnie, rady parafialnej w Podstolicach i wiceprezes KS Pasternik. Karierę samorządową przerwała mu choroba – w czerwcu tego roku przeszedł przeszczep nerki. Żonaty, ojciec 13-letniej Justyny.

Materiał sfinansowany przez KW Sojusz Lewicy Demokratycznej

Chcę oddać swoją energię sprawom, w które wierzę

Rozmowa z Elżbietą Bińczycką, teatrologiem, przewodniczącą Patrii Demokratycznej demokraci.pl w Małopolsce, kandydującą do Sejmu RP z drugiego miejsca na liście SLD.

– Pani start w wyborach parlamentarnych to kontynuacja obranej przed laty drogi. Jakie były pani początki w polityce?

– Swoje pierwsze kroki w tej dziedzinie stawiałam już w 1989 roku, razem z moim śp. mężem, Jerzym Bińczyckim. Nasz początek w polityce był piękny i romantyczny. Współtworzyliśmy Unię Demokratyczną Tadeusza Mazowieckiego, byliśmy tym ideom autentycznie oddani. Uczyłam się polityki od wspaniałych ludzi – Tadeusza Mazowieckiego, Olgi Krzyżanowskiej, Jacka Kuronia, Bronisława Geremka, Janusza Onyszkiewicza czy Władysława Frasyniuka. Nadal jest we mnie zaszczepiona przez lata wiara w przyzwoitość i uczciwość w polityce.

Już cztery lata temu próbowałam swoich sił w wyborach. Wsparłam wtedy projekt Lewica i Demokraci, który nadal uważam za bardzo wartościowy, ponieważ – moim zdaniem – ciągle nie ma alternatywy dla obu prawic – rządzącej i opozycyjnej. Tymczasem centrum i lewica powinny trzymać się razem. Wierzę w ten projekt i myślę, że mogę być taką forpocztą odradzającej się idei centrolewicowej. Kiedy SLD zwróciło się do mnie z propozycją mojego startu w wyborach, uznałam to za swój obowiązek.

– Co łączy panią z polską lewicą?

– Z lewicą mam wiele wspólnego. Moim zdaniem większość Polaków ma centrowe i centrowo-lewicowe poglądy. Wierzę w rynek, ale ze „społeczną twarzą". Uważam, że należy pomóc małym, rodzinnym przedsiębiorcom. U nas tego typu działalność nie jest wspierana, a wręcz utrudnia się jej funkcjonowanie. Mali płacą relatywnie największe podatki, wciąż nie mamy klasy średniej. Moją troską są zwłaszcza ludzie młodzi, często bardzo dobrze wykształceni i otwarci, którym w Polsce proponuje się głodowe pensje, wykorzystuje się na tzw. „stażach". Jestem przywiązana do tradycji i do miejsca, w którym się urodziłam, mieszkam i pracuję, wiem jak ważna jest świadomość dziedzictwa kulturalnego wielu pokoleń, ale jednocześnie jestem nowoczesna, otwarta na zmiany, wieżę w jednoczącą się Europę, w jej solidarność, dzięki której przetrwamy trudny czas kryzysu światowego. Zgadzam się, że w Polsce powinien być przestrzegany rozdział Kościoła od państwa. Bardzo niepokoi mnie bieda, która zatacza u nas coraz szersze kręgi, i z której bez mądrej pomocy instytucji państwowych, właściwie zorganizowanych, wielu ludziom będzie bardzo trudno wyjść.

Wierzę, że w parlamencie potrzebni są też humaniści, którzy może nie podchodzą do życia jedynie z chłodnym analitycznym pragmatyzmem, ale ich wrażliwość, znajomość dorobku kulturalnego pozwala na większą empatię w zrozumieniu ludzkich problemów.

– Jakie są zatem pani priorytety wyborcze?

– W parlamencie chciałabym się zająć przede wszystkim kulturą i edukacją, bo te dwie dziedziny idą ze sobą w parze. Człowiek w naturalny sposób rodzi się z potrzebami kulturalnymi, tylko czasem trzeba pomóc mu je odnaleźć i ukształtować. Oczywiście dużo się ostatnio w tej kwestii robi, jeszcze więcej mówi, ale działania te nie są spójne, wolne od błędów. Źle dzieje się w szkołach – dramatycznie spada ranga matury, właściwie nie funkcjonują szkoły zawodowe. To bardzo niepokojące procesy.

Wielkim problemem takich miast jak Kraków jest gentryfikacja – znikają małe zakłady rzemieślnicze, antykwariaty, sklepiki pełne oryginalnych przedmiotów, które przecież budują klimat naszego miasta. Kazimierz to cudowne miejsce artystycznego dialogu ludzi kultury. Takie miejsca potrafi się zniszczyć jednym ruchem, bo np. ważniejszy jest kolejny hotel. A przecież takie miejsca przyciągają turystów, którzy w dużej mierze zasilają budżet miasta i jego mieszkańców. Jest też wiele spraw, którymi zajmuje się bezpośrednio samorząd, ale poseł może mu pomoc właściwie podjętymi ustawami. Weźmy np. ścieżki rowerowe. Razem z mężem zainaugurowaliśmy w Krakowie spotkania i wspólne jazdy krakowskich rowerzystów w 1990 roku. Dziś władze miasta się starają, by jeździło nam się łatwiej, ale nadal jest sporo do zrobienia. Jako poseł postarałabym się o wsparcie samorządów w realizacji tego typu projektów. W głowie się nie mieści, że po dwudziestu latach w demokratycznej Polsce nadal nie istnieją prawdziwe, obiektywne media publiczne, a młode pokolenie nie wie jak wielką wartością był teatr telewizji. Dla mnie bardzo ważną sprawą są miejsca pierwszego kontaktu z kulturą. W centrum dużych miast nie ma tego problemu, ale istnieją przecież odległe dzielnice. W małych miastach i gminach jest jeszcze trudniej. Nie we wszystkich domach jest Internet, czasem brak środków finansowych zniechęca do działania. Ale gdy jest już świetlica, biblioteka, dom kultury, szkoła to każdy mieszkaniec może tam przyjść, zajrzeć do Internetu, pożyczyć książkę czy poczytać gazetę. Takie inicjatywy pragnę wspierać.

– Jakie cechy pani charakteru determinują panią do bycia posłanką?

– Myślę, że siła, energia i życiowy optymizm. Wyszłam za mąż jeszcze jako studentka. Po studiach nie podjęłam pracy, byłam bardzo szczęśliwą mężatką przez 20 lat, prowadziłam dom, zajmowałam się synem. Bycie w domu to był mój świadomy wybór i absolutnie tego nie żałuję. 13 lat temu zmarł mój mąż, to spadło na nas jak kataklizm. Byłam już dojrzałą kobietą, moi koledzy od 15 lat robili kariery. Poszłam do pracy w miesiąc po śmierci męża i dałam sobie radę. Praca w Stary Teatrze daje mi ogromną radość i satysfakcję. Udało mi się wykształcić syna (jest doktorantem UJ), bardzo się na wzajem wspieramy. Siłę daje mi też poczucie, że żyję w wolnym demokratycznym kraju, że współtworzę obywatelskie społeczeństwo. Z pewnością nie brak mi życiowego optymizmu. Chcę oddać swoją energię sprawom, w które wierzę. Jestem otwarta, łatwo nawiązuję kontakt, czerpię wiedzę i optymizm poznając nowych ludzi. Doświadczeni parlamentarzyści to oczywiście wielka wartość, ale czas otworzyć się na ludzi pozbawionych rutyny, ze świeżym spojrzeniem na istotne sprawy w kraju.

Elżbieta Bińczycka – absolwentka XIII LO w Krakowie i polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (specjalizacja – teatrologia). Pracuje w Narodowym Starym Teatrze jako sekretarz literacki. Prowadziła spotkania „Gość Starego Teatru", w 2005 stworzyła nowy cykl „Spotkanie w antrakcie" poświęcony jubileuszom ludzi teatru.
Od 21 lat związana z tym samym środowiskiem politycznym (Unia Demokratyczna, Unia Wolności, Partia Demokratyczna), jest przewodniczącą Partii Demokratycznej Regionu Małopolskiego. Wdowa po Jerzym Bińczyckim – aktorze teatralnym i filmowym, matka dorosłego syna Jana.

Kraków

Parkowanie pod górkę

Nowe zasady funkcjonowania strefy płatnego parkowania wprowadzone od 4 sierpnia wzbudziły wątpliwości nie tylko mieszkańców strefy, ale i prawników. Problem dotyczy przede wszystkim przyznawania tańszego abonamentu parkingowego osobom zameldowanym w strefie i mikroprzedsiębiorcom. Radni dyskutują nad poprawkami do uchwały, członkowie klubu PO proponują nawet napisanie jej od nowa.

W nowej, rozszerzonej o Kazimierz i część Grzegórzek strefie parkingowej jest 13 tys. miejsc parkingowych. Już samochodów zarejestrowanych pod znajdującymi się w niej adresami jest kilka razy więcej, a przecież ideą strefy była jej ogólnodostępność. Prawo do tańszego miesięcznego abonamentu według uchwały mają mieszkańcy (10 zł) i mikroprzedsiębiorcy (50 zł). Jednak w przypadku tych pierwszych należy się on tylko jednej osobie zameldowanej w mieszkaniu, a w przypadku drugich – tym, którzy przedstawią szereg dokumentów. Wzbudziło to wątpliwości prawników Urzędu Wojewódzkiego co skutkowało złożeniem skargi w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym przez wojewodę Stanisława Kracika. - Kolejne zameldowane osoby muszą płacić znacznie więcej – w ocenie wojewody może to być nierówne traktowanie wobec prawa. Poza tym przyznanie tańszego abonamentu mikroprzedsiębiorcom uzależnione zostało od przedstawienia wielu zaświadczeń. Według wojewody są to zbędne bariery administracyjne – mówi Joanna Sieradzka, rzecznik prasowy wojewody.

Jacek Bartlewicz, rzecznik Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu potwierdza, że mieszkańcy strefy czują się dyskryminowani. Małżeństwo czy rodzeństwo mieszkające wspólnie, posiadające więcej, niż jeden samochód narażone jest na większe koszty. – Spotkaliśmy się z roszczeniami wynikającymi z chęci posiadania tańszego abonamentu, jednak problem jest złożony, gdyż ideą strefy jest rotacja zaparkowanych samochodów – zauważa Bartlewicz.

Radni i prawnicy miejscy głowią się nad regulacją nie tylko zakwestionowanych przez wojewodę przepisów, ale i wprowadzeniem innych poprawek do krytykowanej uchwały. Członkowie klubu PO przekonują, że to nie wystarczy. – Uchwała nie spotkała się z aprobatą, trzeba ją napisać od nowa. Wyznaczeni zostali radni, którzy przygotują odpowiedni projekt i przedyskutują go z mieszkańcami. Jesteśmy otwarci na propozycje – deklaruje Grzegorz Stawowy, szef klubu radnych PO. Przypomina jednak, że rozwiązanie problemu parkowania w centrum wymaga dodatkowych inwestycji. – Moglibyśmy nawet zamknąć ulice, ale to przecież nie jest droga do rozwiązania tej kwestii. Trzeba systematycznie inwestować w tworzenie nowych parkingów w centrum – przekonuje.

Tymczasem urząd wojewódzki deklaruje, że będzie monitorował zmiany w przepisach. – Mamy obowiązek przyglądać się sprawie. Jeśli okaże się, że poprawki w uchwale zniwelują błędy, rozważymy wycofanie skargi z WSA – mówi Sieradzka.

gł

Cracovianistyka trzecia w Polsce

Już niedługo w Krakowie ruszą pierwsze podyplomowe studia cracovianistyczne. Po gedanistyce i varsavianistyce to trzeci tego typu kierunek w Polsce.

Studia mają za zadanie zapoznanie studentów z Krakowem z perspektywy różnych dziedzin nauki. Wśród nich są m.in. historia, historia sztuki, historia literatury, etnografia, kulturoznawstwo, archeologia i prawo. Wykładać będą specjaliści z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Muzeum Archeologicznego oraz Instytutu Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Według założenia organizatorów, projektem mają zainteresować się w szczególności przewodnicy turystyczni, muzealnicy, bibliotekarze i nauczyciele.

d

Muzyczny Kraków

Klip (wy)promuje mistrzostwa

30 września odbyła się premiera teledysku, który będzie promować Mistrzostwa Świata DJ-ów IDA 2011, które odbędą się w grudniu w Krakowie. Obok czołówki światowych DJ- ów wystąpiła najbardziej znana grupa złożona z… krakowskich zabytków.

Mistrzostwa Świata DJ'ów IDA to drugi (po DMC WORLD) najważniejszy międzynarodowy turniej dla DJ'ów. Tegoroczne Reebok Classcic Life Mistrzostwa Świata DJ'ów IDA 2011, odbędą się 3 grudnia 2011 r. i będzie to już czwarta edycja imprezy w naszym mieście.

W promującym tegoroczne spotkanie występują m.in.: Mistrz Świata IDA 2010 – DJ Mandrayq, brytyjska formacja FOREGIN BEGGARS, której utwory odsłuchiwane są na Youtube w milionach wyświetleń czy GOORAL – znany polski producent i prekursor łączenia muzyki elektronicznej z góralszczyzną, pochodzący z Holandii DJ IRIE – słynący z jednoczesnego „miksowania" obrazu i muzyki. Mistrzowie miksowania prezentują swoje umiejętności na tle kładki Bernatka, Sukiennic, Zamku Królewskiego na Wawelu, Kina Kijów czy Opery Krakowskiej.

Teledysk promujący ubiegłoroczną edycję mistrzostw, w zaledwie dwa miesiące od premiery na Youtube, obejrzało 30 000 internautów. Podczas grudniowych mistrzostw Kraków odwiedzą DJ- e z Anglii, Irlandii, Australii, Włoch, Hiszpanii, Francji, Czech, Słowacji, Portugalii, RPA, Niemiec i Austrii.

jk

Kraków

Muzeum Armii Krajowej otwarte

Na muzealnej mapie Krakowa pojawił się nowy punkt. To oddane do zwiedzania 26 września Muzeum Armii Krajowej przy ulicy Wita Stwosza.

Muzeum Armii Krajowej jest wspólną instytucją kultury miasta i województwa małopolskiego. Choć placówka została powołana od kwietnia 2000 roku, prace przy adaptacji zabytkowych zabudowań proaustriackiej Twierdzy Kraków rozpoczęły się w 2009 roku. Całkowita wartość projektu to 35 mln brutto, z czego 85 proc. pochodzi z Unii Europejskiej. Inwestycja została zrealizowana według projektu wybitnego polskiego architekta Ryszarda Jurgowskiego. Powierzchnia użytkowa Muzeum AK zwiększyła się z 1300 m^2 do 6000 m^2.

Otwarcie muzeum zainaugurowała wystawa pt. „Z Londyńskich Zbiorów Studium Polski Podziemnej". Na potrzeby ekspozycji wyselekcjonowano 560 fotografii archiwalnych i wytypowano 42 teczek Cichociemnych i dowódców AK różnego szczebla oraz ponad 1000 dokumentów Oddziału VI, Delegatury Rządu na Kraj, Ministerstwa Spraw Wojskowych II RP oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu RP w Londynie. Wystawa londyńska potrwa do marca 2012 roku.

jk

PIEKARNIA
Pieczywo Buczek
CUK
Pieczywo Buczek
Wypieki ze smakiem
www.pieczywo-buczek.pl

Powalczą o puchar prezesa SMS

W dniach od 3 do 4 października odbędzie się Międzynarodowy Turniej Piłkarski z okazji 15-lecia Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Zawodnicy z rocznika '94 zagrają o puchar **Mirosława Gilarskiego**, dyrektora placówki.

Przedsięwzięcie otwiera rok jubileuszowy SMS, w którego komitecie honorowym znaleźli się: prof. Janusz Filipiak, prezes MKS Cracovia S.S.A, prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, Marek Sowa, marszałek województwa małopolskiego, prof. dr hab. Andrzej Klimek, rektor krakowskiego AWF.

Patronat medialny nad imprezą objęli: Dziennik Polski, Radio ESKA, Terazpasy.pl, Twojsport.pl, Sportowetempo.pl, Rekomendowanefirmy.pl oraz www.krakow.pl.

Mecze rozegrane będą na ul. Szablowskiego 1 w Krakowie.

PROGRAM TURNIEJU

MECZE ELIMINACYJNE - 3.10.2010
9.00 – 9.35 MŠK ŽILINA – MKS CRACOVIA
9.45 – 10.20 SMS KRAKÓW – POLONIA CHMIELNICKI
9.40 – 10.20 WISŁA KRAKÓW – POGOŃ LWÓW
11.15 – 11.55 MFK KOŠICE - Liège SCHOOL
12.05 – 12.15 OTWARCIE TURNIEJU
12.15 – 12.40 MŠK ŽILINA – WISŁA KRAKÓW FA: SMS
12.50 – 13.25 SMS KRAKÓW - MFK KOŠICE
13.35 – 14.10 MKS CRACOVIA – POGOŃ LWÓW
14.20 – 14.55 POLONIA CHMIELNICKI – Liège SCHOOL
15.05 – 15.40 MŠK ŽILINA - POGOŃ LWÓW
15.50 – 16.25 SMS KRAKÓW – Liège SCHOOL
16.35 – 17.10 MKS CRACOVIA - WISŁA KRAKÓW
17.20 – 17.55 POLONIA CHMIELNICKI - MFK KOŠICE

MECZE FINAŁOWE - 4.10.2010
9.00 – 10.00 VII – VIII miejsce
10.10 – 11.10 V – VI miejsce
11.20 – 12.20 III – IV miejsce
12.30 – 13.30 I – II miejsce

14.00 ZAKOŃCZENIE TURNIEJU

Szkoła Mistrzostwa Sportowego

Szkoła Mistrzostwa Sportowego im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana działa od 1996 roku i opiera się na ponad 100-letniej tradycji krakowskich klubów piłkarskich. **Organem założycielskim i prowadzącym jest MKS Cracovia S.S.A.**

Patronami Szkoły są dwaj znakomici piłkarze **Józef Kałuża** i **Henryk Reyman**, którzy choć ostro rywalizowali na murawie, to poza boiskiem zawsze potrafili podać sobie ręce. Ich postawa na boisku piłkarskim oraz w życiu codziennym są wzorem do naśladowania dla naszych podopiecznych. Uczniami szkoły są zawodnicy krakowskich oraz małopolskich klubów m.in: MKS Cracovia S.S.A, Wisła Kraków S.A. i wielu innych drużyn ligowych. Szkoła Mistrzostwa Sportowego to nie tylko placówka, w której szkoli się piłkarzy. Jest to przede wszystkim szkoła, która wychowuje młodych ludzi. SMS propaguje zdrową rywalizację sportową oraz realizuje program wychowawczo patriotyczny.

Placówka może się poszczycić szeregiem absolwentów, znanych nie tylko z występów ligowych, ale także z gry w barwach narodowych. W śród wychowanków SMS-u znaleźli się między innymi: **Jakub Błaszczykowski, Mateusz Klich, Paweł i Piotr Brożkowie, Bartłomiej Dudzic, Adam Kokoszka, Marcin Juszczyk, Grzegorz Pasiut, Grzegorz Baran.**

Drużyny biorące udział w turnieju:

GRUPA A

SMS KRAKÓW (Polska)
MFK KOŠICE (Słowacja)
LIÉGE SCHOOL (Belgia)
POLONIA CHMIELNICKI (Ukraina)

GRUPA B

MŠK ŽILINA (Słowacja)
WISŁA KRAKÓW (Polska)
MKS CRACOVIA (Polska)
LKS "POGOŃ" LWÓW (Ukraina)

Sport Marzenia Sukces

FORD FIESTA z klimatyzacją
za 38500 zł!

wersja 5 drzwiowa Trend 1,25 16V (60KM)
w wyposażeniu m.in.:
+ klimatyzacja,
+ poduszki powietrzne kierowcy i pasażera,
+ ABS + EBD,
+ ESP + TCS + EBA,
+ elektryczne szyby przednich drzwi,
+ elektrycznie regulowane lusterka zewn.
+ radioodtwarzacz płyt CD/MP3, 6 głośników,
+ zestaw głośnomówiący Bluetooth,
+ funkcja sterowania głosem,
+ komputer pokładowy...

Dla niej piękny. Dla niego piękna.

Ford

Wikar - Kraków
Zakopiańska 58,
tel. 12 294 94 94
krakow@wikar.pl

Wikar - Nowy Sącz
Węgierska 168,
tel. 18 414 0 414
salon@wikar.pl

Wikar - Nowy Targ
Podtatrzańska 3,
tel. 18 264 93 00
wikarpodhale@wikar.pl

Feel the difference

www.wikar.pl

PEUGEOT

U NAS JUŻ WYPRZEDAŻ ROCZNIKA 2011!

PEUGEOT 107
już za 33900 pln

107

PEUGEOT 206+
już za 35400 pln

206+

PEUGEOT 207
już za 42900 pln

207

DIESEL

PEUGEOT PARTNER
już za 58500 pln

Partner

DIESEL

PEUGEOT 508
już za 88800 pln

508

Wszystkie samochody znakomicie wyposażone*

Auto Centrum GOLEMO

Kraków ul. Grota Roweckiego 6, tel. 12 252 04 04
ul. Opolska 9, tel. 12 255 63 63

Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 3, tel. 18 261 06 56

Salon, serwis, części, blacharnia-lakiernia, przeglądy rejestracyjne

www.golemo.pl

Golemo

Sprzedajemy piękne samochody

*szczegóły w salonach sprzedaży

MBS
ROK ZAŁOŻENIA 1925
Małopolski Bank Spółdzielczy
w Wieliczce
Zawsze Twoim Bankiem
BANK PRZYJAZNY
DLA PRZEDSIĘBIORCÓW
XII edycja 2010 r.
Kredyt
jesienny
oprocentowanie
już od 5%
w stosunku rocznym
Rzeczywista roczna stopa procentowa wynosi 15,72 % Oferta ważna od 1 października do 30 listopada 2011 r.
Oddział w Wieliczce
32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2
tel.:12-278 13 95, fax: 12-278 17 50
Oddział w Krakowie
30-611 Kraków, ul. Wysłouchów 4
tel.: 12-654 56 16, 12-654 84 55, fax: 12-654 87 01
Oddział w Niepołomicach
32-005 Niepołomice, ul. Kościuszki 20
tel.: 12-281 10 30, 12-281 12 20; fax: 12-281 25 28
Oddział w Kłaju
32-015 Kłaj nr 654
tel.: 12-284 14 33, 12-284 22 22; fax: 12-284 12 80
Oddział w Myślenicach
32-400 Myślenice, Rynek 16,
tel.: 12-272 02 24, 12-272 23 22, 12-272 66 05;
fax: 12-274 25 51
Filia w Krakowie
30-556 Kraków, ul. Wodna 4, tel.: 12-655 23 68, 12-655 00 42, fax: 12-655 00 49
Filia w Gdowie
32-420 Gdów, ul. Rynek 40, tel./fax: 12-251 60 00
Filia w Wieliczce
32-020 Wieliczka, Pl. Kościuszki 1, tel.: 12-289 01 65
32-020 Wieliczka, ul. Dembowskiego 2, tel.: 12-278 29 25
32-020 Wieliczka, ul. W. Pola 4b, tel.: 12-288 33 80
Filia w Niepołomicach
32-005 Niepołomice, ul. Szeroka 1, tel.: 12-281 12 79
Filia w Myślenicach
32-400 Myślenice, Rynek 8/9 (wejście od ul. Jordana), tel.: 12-272 66 10
Filia w Zabierzowie Bocheńskim
32-007 Zabierzów Bocheński nr 53
tel.: 12-250 16 60, fax: 12-250 16 61
Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego
32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2, tel.: 12-278 14 66; fax: 12-289 44 40; e-mail: info@mbsw.pl
Więcej informacji znajdziecie Państwo w naszych placówkach oraz na stronie www.mbsw.pl